

Zabytkowa terapia

ZDROWIE | ANNA WITTENBERG

30-letnie stoły operacyjne i aparaty do znieczulania, nadające się do kasacji – tak wygląda sprzęt w miejskich szpitalach. Nowy uda się kupić we wrześniu, po korekcie budżetu

Dyrektorzy szpitali przedstawili w Biurze Polityki Zdrowotnej zapotrzebowanie na nowy sprzęt. Z tej listy życzeń można dowiedzieć się, jaka aparatura jest teraz wykorzystywana do leczenia warszawiaków.

Spadająca lampa

W Szpitalu Wolskim respiratory z oddziału intensywnej terapii i narzędzia chirurgiczne mają po 20 lat, a gastroskopy używane na oddziale gastrologii nie były wymieniane od dekady, choć wykonuje się na nich 2,5

W Szpitalu Praskim do kasacji przeznaczone są na przykład aparaty do znieczulania pacjentów czy stół operacyjny. W Szpitalu Bielańskim stół operacyjny ma ponad 30 lat. Brakuje też aparatów do EKG i lekarze muszą je pożyczać.

Z kolei Warszawski Szpital dla Dzieci nie jest w stanie wykonywać morfologii, bo laboratorium od 1998 r. nie wymieniało analizatora hematologicznego.

- Ze sprzętem faktycznie nie jest najlepiej. Ale nawet stara aparatura nie ma prawa stwarzać zagrożenia dla pacjentów - uspokaja Barbara Lis-Udrycka ze Szpitala Wolskiego. - Sprzęt jest nieustannie kontrolowany przez pracowników,

regularnie wykonujemy jego przeglądy.

Co innego mówią lekarze.

- Stary aparat do znieczulania może stwarzać zagrożenie dla pacjentów - mówi lekarz ze Szpitala Praskiego. Kolejne przykłady wylicza Adam Sandauer ze stowarzyszenia pacjentów Primum Non Nocere: - Spotkaliśmy się z przypadkiem, gdy stara lampa nad stołem operacyjnym rozpadła się podczas zabiegu i wypadające z niej szkło pocięło pacjenta. Pamiętam też sytuację, w której pacjenci zostali poparzeni przez aparat do elektrokoagulacji, który zamyka naczynia krwionośne.

Warszawscy lekarze obawiają się powtórki z wypadku,

jaki zdarzył się w Białymstoku - w 2005 roku w szpitalu onkologicznym doszło do awarii przestarzałej aparatury do naświetlań. Pięć pacjentek zostało dotkliwie poparzonych. Jedna w wyniku obrażeń zmarła.

Pieniądze we wrześniu

Środki na nowy sprzęt miały się znaleźć w poprawionym przez radnych budżecie miasta. Dyrektorzy początkowo chcieli dostać 45 mln zł. Na prośbę radnych z komisji zdrowia ograniczyli się tylko do najpotrzebniejszych zakupów (23 mln zł). W nowym budżecie wygospo-

W Szpitalu Wolskim respiratory na intensywnej terapii mają ponad 20 lat

darowano na nie jednak niewiele ponad 4 mln zł. Najwięcej - 1,5 mln zł - dostanie Szpital Bielański.

Jaka jest szansa, że przestaniemy być leczeni za pomocą starej, groźnej aparatury?

- Sprzęt w miejskich placówkach z pewnością kiedyś zostanie wymieniony. Trzeba jednak pamiętać, że takie inwestycje są bardzo kosztowne, a tak naprawdę duże pieniądze zaczęły być na wymiany przekazywane dopiero od 2004 roku. W tym czasie nie da się nadrobić około 30 zaległości - przekonuje Marcin Zakrzewski, pełniący obowiązki szefa miejskiego Biura Polityki Zdrowotnej, i prosi o cierpliwość. - Tylko w tym roku na inwestycje przekazaliśmy naszym zakładom opieki zdrowotnej 6,5 mln zł.

Zakrzewski ma nadzieję, że kolejne środki dla szpitali uda się wygospodarować także podczas wrześniowej korekty budżetu. ■